

Nauki humanistyczne – nauki społeczne

W dyskusjach nad projektem zmian w strukturze szkolnictwa wyższego unacocznia się m.in. kwestia relacji pomiędzy naukami humanistycznymi a naukami społecznymi. Tym, co na pierwszy rzut oka łączyć się zdaje oba te „obszary”, jak określa je urzędowa nomenklatura, jest występujący w ich nazwach wyraz „nauka”. Przy bliższym jednak się im przyjrzeniu stwierdzić trzeba, że – gdy idzie o humanistykę, a przynajmniej o literaturoznawstwo – nie bez powodu przyjęto za Henrykiem Markiewiczem zwyczaj zastępowania wyrazu „nauka” terminem „wiedza”. Wszak dziedziny mieszczące się w obszarze nauk społecznych postrzegane bywają jako pozostające w bliższym metodologicznie pokrewieństwie z naukami ścisłymi, przyrodniczymi czy technicznymi niż „humanistyka”, czyli np. filozofia, historia, wiedza o sztuce, literaturze, języku, kulturze etc. Powodem jednak wielu istotnych nieporozumień bywa opinia o „nienaukowości” (czy też „naukowości innego rodzaju”) humanistyki. Skutkuje to mniemanie często niestety – ideologicznym już tylko, nie zaś rzeczowo uzasadnionym – powątpiewaniem w naukowość zarówno przedmiotu poszczególnych jej dziedzin i dyscyplin, jak też funkcjonujących w ich obszarze metodologii.

Spory w tym udział ma pewnego rodzaju historyczne uprzedzenie. Skłaniało ono do wyobrażania humanistyki jako nazbyt uzależnionej od subiektywizmu interpretacji (czy raczej nadinterpretacji) badanych i opisywanych zjawisk, a także od stosowanych w humanistyce technik dyskursu, często retorycznie zmetaforyzowanego. Pod tym zaś względem nauki społeczne (o „ścisłych” już nie wspominając) zdają się lokować znacznie bliżej ideału obiektywizmu, a w każdym razie szeroko rozumianej, opartej na wynikach swoistych metod badawczych weryfikowalności. Nie od rzeczy zatem jest wzięcie pod uwagę faktów, które refleksję nad miejscem humanistyki w hierarchii „obszarów” i mieszczących się w nich dziedzin oraz dyscyplin przenoszą na poziom merytorycznej rzeczowości. Otóż najogólniej mówiąc, przedmiotem nauk humanistycznych jest oddziaływanie różnego rodzaju tekstów, znaków i kodów obecnych w kulturowej przestrzeni społecznej. Ich funkcjonalność determinuje jakość komunikacji społecznej oraz uzależnionych od niej rozmaitych rodzajów działań i społecznych relacji. Nadto teksty kultury – przedmiot zainteresowania humanistyki – rejestrują, przekazują i kształtują z pokolenia na pokolenie ważne dla struktur społecznych wzorce indywidualnej i zbiorowej tożsamości. Tym bardziej przeto nie można sprowadzać opinii o naukach humanistycznych

do banalnego, utrwalanego przez szkolne symplifikacje stwierdzenia, że zajmują się one ogólnie (więc dość niefrasobliwie) „człowiekiem” i „sprawami ludzkimi”, o czym rzekomo ma świadczyć podobnie brzmiący łaciński przymiotnik *humanus*.

Otóż nic bardziej błędnego. Wszak nauki ściśle też jakoś w polu „spraw ludzkich” się mieszczą! Terminy natomiast takie jak „humanizm” i „humanistyka”, czy przymiotnik „humanistyczny”, wywodzą się z innego zupełnie kontekstu historycznego. U początków nowożytności (ww. XV–XVI) umiejętności (*artes*) „trywialne”, propedeutyczne w praktyce szkolnej, potem uniwersyteckiej – czyli łacińską gramatykę i retorykę – określano zbiorczo mianem *humaniora* albo *studia humanitatis*. Wyrażenie to oznaczało umiejętności podstawowe, zatem „bardziej ludzkie” (łac. *humanior*), czyli „bliższe człowiekowi”, aniżeli prawo, medycyna i teologia, którą – dla kontrastu – określano mianem *studia divinitatis* (roztrząsanie „spraw boskich”). Dlatego właśnie w XV wieku studenci włoscy nazywali swoich nauczycieli „humaniorów” *humanistami*, co pierwotnie oznaczało tylko ich ograniczone kompetencje zasadniczo filologiczne. Niebawem jednak zrozumiano, że owi *umanisti* znają się nie tylko na dziełach autorów starożytnych, ale też i na wzorcach człowieczeństwa kulturowego (łac. *humanitas*) w nich opisanych, a to zasadniczo zmieniło autorytet i status społeczny tych wykładawców. Humanista-filolog stał się również arbitrem w dziedzinie kategorii estetycznych i etycznych, a także innych jeszcze umiejętności (*artes*). W tekstach poetyckich i retorycznych dostrzeżono źródła wiedzy i mądrości. Dlatego też nazywano je nawet „filozoficznymi”, jako że pierwotnie obejmowały rozległy obszar wiedzy – od „fizyki” (czyli przyrody – jak poematy np. Lukrecjusza czy Dantego) po teorie społeczne jak *De Re Publica* Cyserona czy *Utopia* Tomasza Morusa). O „naukowości” humanistyki przesądza odtąd coraz konsekwentniej podległość nauk humanistycznych rygorom ściśle określonych metod, swoistych dla poszczególnych dziedzin tego obszaru i adekwatnych dla ich przedmiotów. Filolog, filozof, historyk czy antropolog kultury konstruuje konkretną, opartą na znajomości badanych zjawisk wiedzę o tekstach kultury i ich społecznej funkcjonalności. To zbliża do obszaru nauk społecznych humanistykę, która bez np. socjologii kultury (literatury czy sztuki) albo geografii humanistycznej obejść się nie może. Rozdrobnienie specjalizacyjne zazwyczaj ten obraz wzajemnych relacji – gdy patrzeć nań z bliska – rozmazuje, dlatego spojrzenie z dystansu też bywa czasami pożyteczne.

ANDRZEJ BOROWSKI

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.